PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny.

Nr.278. Warszawa, dn. 13 grudnia 1927r.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Wszystkie dzienniki z 12-go poświęcają art.wstępne o-mówieniu decyzji Ligi Nar. w sprawie załatwienia zatargu Polsko-litewskiego. Uchwałę Ligi Nar.oceniają pisma różnorodnie, zależnie od kierunku politycznego. Organ stronnictwa rządowego Lietuvus jest zdania, że decyzja Ligi Nar. oznacza rzeczywiste zwycięstwo Litwy. Było rzeczą dla wszystkich zrozumiałą, że Litwa nigdy nie przedsięweźmie napadu na Polskę a Polski napad na Litwę był rzeczą możliwą. Obecnie o takim napadzie nie może więcej być mowy, gdyż sam Marsz.Piłsudski uroczyście oświadczył Lidze Nar., że Polska nie będzie zagrażała niepodległości i terytorjalnej nietykalności Litwy. Jeżeli Pleczkajtis obecnie się nie uspokoi, to rząd Polski będzie musiał zamknąć go w więzieniu i wydać go Litwie.- Zwycięstwo Litwy upatruje przytoczony organ rządowy równie w udzielonem przez Polskę prawie powrotu obywatelom Polski, którzy byli wydaleni z Wileńszczyzny. Litwa zwyciężyła również pod tym względem, iż sprawa Wilna, zdaniem dziennika, zostaje nadal otwarta, a Liga Nar. jak argumentuje Kowienski dziennik urzędowy, skasowała uchwałę konferencji Ambasadorów i uznała sprawę Wilna za nierozstrzygnięte. Litwa wreszcie nie może mieć nic przeciwko zapowiedzianym rokowaniom o wznowienie stosunków. Pozycja Litwy w tych rokowaniach będzie obecnie, zdaniem dziennika o wiele silniejsza, aniżeli swego czasu w Kopenhadze. Zagraniczna polityka litewska wyszła obecnie z zastoju. Decyzja będzie miała doniosłe znaczenie dla sprawy uchwalenia pokoju i dla stabilizacji gospodarczego życia we Wschodniej Europie.

LIETUVOS ZINIOS z 12.XII. Ostro krytykuje postanowienie Ligi Nar. w art.wst. pod tytułem "na golgotę". W rzeczywistości decyzja Ligi Nar. oznacza jak pisze dziennik wznowienie stosunków litewskich z Polską bez zwrotu Wilna. Znaczenie tego realnego faktu nie może być skompensowane żadnemi uroczystemi oświadczeniami Polski. Laudininkowie są gorącymi zwolennikami pokoju, jednak oni podobnie jak cały naród litewski, rozumieją jasno, że porozumienie z Polską bez Wilna jest golgotą niezależności litewskiej i że zawojowanie Wilna było w planach polskich imperjalistów jedynie etapem likwidacji niezależności Litwy, co przewiduje program Marsz.Piłsudskiego, którego to programu celem jest rozszerzenie granic Polski od morza do morza. Świadomy tego naród litewski, zdaniem dziennika, przez siedem lat wytrwale bronił swoich praw do Wilna. Stanowisko Litwy wobec Polski w istocie nie było niczem innem jak otwartym protestem w obliczu całego świata kulturalnego. Akt z 10 grudnia nie jest aktem pokoju. Nikt nie może zapewnić, że siłą narzucone stosunki nie będą znowu przerwane.

RYTAS z 12.XII. Organ Ch.D. wypowiada się w tonie bardziej umiarkowanym. W dn. 10 grudnia roku bież. Litwa gwałtownie, pisze dziennik, zmieniła kierunek swej polityki zagraniczenej, wskutek tego, iż w Genewie przekonała się o swojem izolowanem położeniu śród wielkich pacyfikatorów, czy też twórców pokoju do których też przyłączył się Stresemann i Litwinow. Polacy osiągnęli to- czego pragnęli: zniesienia stanu wojny ze strony Litwy i polecenia Ligi Nar. zwróconego pod adresem Litwy wznowienia normalnych stosunków z Polską. Bez względu na to w jaki sposób interpretować ten akt, stwierdza w końcu "Rytas", Litwa stoi przed faktem dokonanym który ma doniosłe znaczenie.-

SIEGODNIA z 12.XII. Ryga. Pod nagł."Wrazenie z Kowna" podaje doniesienie swego korespondenta, że depesza opublikowana przez Eltę o tem, że "niebezpieczeństwo polskie" zostało usunięte ostatecznie, organizacja band zakazan i t.d., wywołała uspokojenie w Kownie. Jeszcze wczoraj rozeszły się pogłoski, że sprawa wileńska rostrzyga się w Radzie niepomyślnie dla Litwy. Teraz pogłoski te zostały obalone. Sfery rządowe decyzję Rady Ligi Nar. uważają za zwycięstwo Woldemarasa.-

IBIDEM, pod nagł."Woldemaras twierdzi, że stosunki pomiędzy Polską a Litwą tymczasem nie uległy zmianie", podaje wywiad udzielony Woldemarasa w Genewie, w którym ten podkreśla, że nawiązanie stosunków normalnych Litwy z Polską nie nastąpi dopóty- dopóki bezpośrednie rokowania nie doprowadzą do dodatniego wyniku.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 12.XII. Kor.z Genewy omawia z wielkim niezadowoleniem decyzję Rady co do sporu polsko-litewskiego, uważając ją tylko za "zawieszenie stanu wojennego i podnosi, że przynajmniej narazie jeszcze nic się nie zmieniło w stosunkach polsko-litewskich. Styczniowe rokowania okażą co z tego wyjdzie ale korespondent jest zdania, że "zarówno mały Woldemaras jak i wielki Sahn w przyszłości często będą zjawiać się w Genewie a już Polska starać się będzie aby to odbywało się regularnie". Woldemaras oświadczył, że "umowa suwalska i sprawa odebrania zrabowanego Wilna są dla Litwy w dalszym ciągu faktami bezspornemi". Koresp. dalej pisze, że naturalnie w Lidze Nar. wszyscy są olśnieni wynikiem Sesji i tylko to sprawia pewną gorycz, że dopiero potrzeba było przyjazdu "polskiego dyktatora", aby Rada nabrała odwagi do wydania decyzji. Żartobliwie mówi się tam, że Piłsudski uderzył w stół, tak, że zrobiło się słabo nie tylko Woldemarasowi ale i członkom Rady. Koresp. zwraca uwagę Niemiec, że spór polsko-litewski stracił obecnie na ostrości i aktualności ale bynajmniej nie został załatwiony.-

OSTPREUSS Ztg. 9.XII. W związku z wiadomością, że Polska i Rosja mają sobie gwarantować granice i że Niemcy jako członek Liga N. stają się pośrednim gwarantem tego paktu, dziennik umieszcza wywiad Attaché prasowego poselstwa sowieckiego w Berlinie. Attaché oświadczył, że Sowiety nie uznały granic wyznaczonych Traktatem Wersalskim i nigdy ich nie uznają. Sowiety są przeciwne Wschodniemu Locarno; Sowiety nie uznałyby kroku Litwy gdyby ta zrezygnowała z Wilna, jakkolwiek jest to ich wewnętrzna sprawa. Sowiety pod pewnemi warunkami zawarłyby pakt nieagresji z Polską. Jako jeden z warunków podaje zawarcie paktu nieagresji między Litwą a Polską.

CORRIERE DELLA SERA 10.XII. pisze, że zainteresowanie w Genewie skupiło się dokoła postaci Marsz. Piłsudskiego. Nawet Polacy miejscowi zaciekawieni byli zobaczeniam po cywilnemu tego dyktatora, który od początku wojny nie zdjął munduru. Niestety politycy w Genewie zadają sobie pytanie po co przyjechał. Zdaje się, że skłoniła go do tego Anglja a obok niej i Francja. Briand nigdy jeszcze nie widział tego swojego sprzymierzeńca, którego podejrzewają niektórzy, że jest mniej frankofilem od innych polityków polskich. Możliwe, że oprócz spraw polsko-litewskich poruszone były inne kwestje, obchodzące politykę francuską w związku z Polską. Zdaje się również, że Piłsudski przyjechał osobiście do Genewy aby nadać charakter barziej uroczysty pogodzeniu się z Litwą i uspokoić ją. Pogodzenie się Litwy z Polską będzie miało zapewne za skutek odciągnięcie Estonji i Łotwy od wpływów sowieckich. Dlatego też W.Brytania [illegible]

zajmuje się niezwykle Polską.-

LA TRIBUNA 12.XII. drukuje kor.z Genewy, której pisze,że uwaga powszechna odwróciła się od prac Rady,które wpadły w zwykłą fazę biurokratyczną,skupiła się zaś na Marsz.Piłsudskim.Na scenie pozostał tylko konflikt polsko-litewski;głos otrzymał waleczny marszałek,który poraz pierwszy miał sposobność wykazania czaru swej męskiej postaci i szorstkiej logiki żołnierskiej w kołach nazbyt zagrzęzłych w formalistyce proceduralnej i bizantynizmie retoryki międzynarodowej.

LE TEMPS z 11.XII. Nawiązując do bytności Marsz.Piłsudskiego w Genewie pisze m.in.,iż 48 godzin jego obecności bardziej się przyczyniło do wyjaśnienia sytuacji,i to nie tylko w stosunku do konfliktu polsko-litewskiego, aniżeli długie i mozolne pertraktacje w zwykłej drodze dyplomatycznej. Na skutek oświadczenia Marsz.Piłsudskiego "skarga" gabinetu kowieńskiego stała się bezprzedmiotową,a L.N. moze jedynie zalecać zakończenie "stanu wojny" pomiędzy obu państwami.Zapewniają nas,ze Marsz.Piłsudski nie tylko nie żąda formalnego zrzeczenia się Wilna oraz natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Warszawą a Kownem,kontentując się narazi zakończeniem stanem wojennego.Woldemaras jest zbyt wytrawnym politykiem aby nie rozumieć,że jego rząd nie może wytwarzać takiej sytuacji na północno-wschodzie Europy,podczas gdy wszyscy dążą do konsolidacji pokoju światowego.Z drugiej strony nie może on nie oceniać korzyści ekonomicznych jakie osiągnie Litwa przez utrzymanie normalnych stosunków z Polską.

L'ECHO DE PARIS 11.XII. Pertinax pisze,w związku z załatwieniem konfliktu polsko-litewskiego,iż dziwnem się wydaje,że Marsz.Piłsudski - zgodził się na wzmiankę w sprawie Wilna w końcowej części rezolucji.Zastrzeżenie to nie zmienia w niczem decyzji konferencji z r.1923,jednakże może się przyczynić do zajątrzenia sprawy gdy Niemcy i Rosja będą uważały to za korzystne.To stanowisko Marszałka pozwala przewidzieć jaki będzie drażliwy punkt tego zagadnienia.Marsz.Piłsudski nie wierzy w istnienie narodu litewskiego niezależnego od Polski i wchłonięcie Litwy przez Polskę nie przedstawia dla niego żadnej wątpliwości.Pod jednym warunkiem jednak:aby granice między obu państwami były zupełnie otwarte,bądź jako wynik pokoju bądź jako wynik wojny.Natomiast nie życzy on sobie właśnie stanu przejściowego, pomiędzy wojną a pokojem,który stawia barykady niemożliwe do przebycia między narodami,których przeznaczeniem jest zlanie się ze sobą. Dzisiaj przyobiecano mu pokój t.j.-jego zdaniem- swobodną i całkowitą komunikację. W jego oczach reszta niema żadnego znaczenia.Ten pogląd Marsz.Piłsudskiego może być zakwestjonowany.Rosja i Niemcy zdecydowane są podtrzymywać pomiędzy Litwą a Polską tego rodzaju walkę, która nie będzie ani wojną ani pokojem.Znamienne pod tym względem są oświadczenia Litwinowa.Tego rodzaju taktyka będzie trwała i nadal.Berlin i Moskwa będą broniły Litwę przed Polską, tak jak katolickie Niderlandy były bronione przez Anglję i Holandję przeciwko wchłonięciu ich przez Francję. A Francja i Anglja zmuszone będą popierać politykę w imię zasad Locarno. W przyszłości będzie Marsz. Piłsudskiemu jeszcze trudniej, aniżeli dzisiaj wyłamać się z pod opieki Ligi Nar. i to jest zapewne początkiem nieporozumienia.Marsz.Piłsudski zapewne liczył w swym planie na pewnego rodzaju sparaliżowanie jakie cechuje sytuacja Niemiec i Rosji.Otóż sytuacja w Niemczech ulegnie zmianie po wyborach we Francji w razie zwycięstwa lewicy.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE 9.XII. pisze m.in. że niezałatwiona sprawa sporu o Wilno pociąga za sobą trzy ważne konsekwencje:przeszkodzenie stworzeniu bloku polsko-bałtyckiego,który wobec Sowietów stanowiłby poważne zabezpieczenie Europy; następnie sprawa Wilna może zawsze nastręczyć Rosji sposobność sprowokowania konfliktu o nieobliczalnych skutkach,i wreszcie trwający ten stan wojny utrudniłby bardzo Lidze oznaczenie strony agresywnej i zastosowanie do niej sankcyj przewidzianych przez pakt Ligi.Upór rządu litewskiego może przeszkodzić w ten sposób Radzie Ligi spełnienie głównych funkcyj i sparaliżować działanie Paktu.-

THE CHICAGO TRIBUNA 10.XII. podaje z Genewy,że Marsz.Piłsudski ma po swym powrocie podpisać pakt nieagresji i traktat handlowy.